

# Anna Moszyńska, Zbigniew Naworski

---

## Mniejszość białoruska i jej Kościół u schyłku istnienia II Rzeczypospolitej

---

Studia Prawnoustrojowe nr 26, 187-202

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Anna Moszyńska, Zbigniew Naworski**  
Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

## Mniejszość białoruska i jej Kościół u schyłku istnienia II Rzeczypospolitej

Wśród mniejszości narodowych Białorusini stanowili trzecią co do wielkości grupę liczącą – w zależności od zastosowanej metody – od 990 tys. do 1 mln 954 tys. obywateli II Rzeczypospolitej<sup>1</sup>; stanowiło to odpowiednio od 3,1 do 6,1% według danych na 1931 r.<sup>2</sup> Mieszkali w zasadzie tylko w czterech północno-wschodnich województwach: poleskim (43,5–57,8% mieszkańców), nowogródzkim (39,1–58,3% mieszkańców), wileńskim (22,7–32,1% mieszkańców) i białostockim (16,3% mieszkańców)<sup>3</sup>. Dodać należałoby, że ludność ta

<sup>1</sup> W. Michowicz, *Problemy mniejszości narodowych*, [w:] J. Tomicki (red.), *Polska odrodzona 1918–1939*, Warszawa 1988, s. 286–288; J. Tomaszewski, *Ojczyzna nie tylko Polaków. Mniejszości narodowe w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1985, s. 71, tab. 3.

<sup>2</sup> Zob. *Historia Polski w liczbach. Państwo. Społeczeństwo*, t. I, Warszawa 2003, s. 382–383.

<sup>3</sup> Zob. W. Michowicz, op. cit., s. 288; J. Tomaszewski, *Ojczyzna...*, s. 71, tab. 3. Jeszcze inne liczby podawały spisy urzędowe, zob. *Historia Polski...*, s. 382–383. Różnice w szacunkach wynikają z kilku przyczyn. Po pierwsze, są zależne od przyjętej metody badawczej. Po drugie, dane urzędowe są niezbyt wiarygodne. Przy sporządzaniu spisów w II Rzeczypospolitej wszystkie niejasności przy określaniu przynależności narodowej interpretowano na korzyść narodowości polskiej. Tymczasem niski poziom świadomości narodowej ludności wiejskiej na kresach wschodnich powodował, że znaczny odsetek ludności określał się przymiotnikiem „tutejszy”. Wielkość danych szacunkowych uzależniona jest więc od sprecyzowania, do jakiej grupy narodowościowej zaliczyć tę kategorię ludności. O politycznych implikacjach związanych ze spisami ludności świadczy też spis dokonany w 1939 r. po zajęciu tych terenów przez Rosjan – w województwie poleskim 62,5% ludności określiło się jako „tutejsi”, a Białorusini stanowili według tego spisu tylko 6,7% mieszkańców. Zob. R. Wnuk, *Za pierwszego Sowietu. Polska konspiracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (wrzesień 1939 – czerwiec 1941)*, Warszawa 2007, s. 13. Jednocześnie trudno stwierdzić, czy „tutejsi” to Białorusini, Ukraińcy, czy też osoby o niesprecyzowanej świadomości narodowej lub znajdujące się na pograniczu kultur; J. Tomaszewski, *Mniejszości narodowe w Polsce w XX wieku*, Warszawa 1991, s. 9 i 16. Szerzej na temat „tutejszych” zob. G. Hryciuk, *Przemiany narodowościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931–1948*, Toruń 2005, s. 73–83. Kontrowersjom związanym ze strukturą narodowościową Kresów Wschodnich jest poświęcony artykuł (też zresztą bardzo kontrowersyjny) *Struktura narodowościowa historycznej Litwy w XIX i XX w. według zachodniorusinów, białoruskich odrodzenców i nauki polskiej*, Polska Akcja Narodowo-Konserwatywna „Ojczyzna”; [online] <[www.narodowikonserwatyci.pl/2014/03/04/struktura-narodowosciowa-historycznej-litwy-w-XIX-i-XX-w-wedlug-zachodniorusinow-bialoruskich-odrodzencow-i-nauki-polskiej](http://www.narodowikonserwatyci.pl/2014/03/04/struktura-narodowosciowa-historycznej-litwy-w-XIX-i-XX-w-wedlug-zachodniorusinow-bialoruskich-odrodzencow-i-nauki-polskiej)>, dostęp: 3.05.2014 r.

w województwach: poleskim, nowogródzkim i białostockim była rozmieszczona nierównomiernie – zwarcie jedynie w niektórych powiatach, gdzie odsetek Polaków był minimalny. Tylko w województwie wileńskim była rozproszona na całym jego obszarze, z wyjątkiem wszakże Wilna, gdzie stanowiła co najwyżej 1% mieszkańców miasta. Całość tych terenów przed wojną wchodziła w skład państwa rosyjskiego.

Spośród wszystkich mniejszości społeczność białoruska znajdowała się w położeniu najgorszym<sup>4</sup>. Przede wszystkim za względu na najwyższy w Rzeczypospolitej odsetek analfabetów; przy średnim poziomie analfabetyzmu wynoszącym ok. 33% w 1921 r. i 23% w 1931 r. w województwach wschodnich sięgał on odpowiednio 68% i 41%, a na wsi, gdzie mieszkało prawie 95% Białorusinów, odsetek ten był co najmniej o 5% wyższy<sup>5</sup>. W białoruskich wsiach przeważały małe i średnie gospodarstwa rolne w zdecydowanej większości produkujące na własne potrzeby. Tylko 25% gospodarstw miało powierzchnię od 15 do 50 hektarów i te zatrudniały na stałe robotników rolnych. To wszystko powodowało, że na tym terenie dominowała wymiana naturalna, w XX wieku zupełnie już archaiczna. Nie było wśród Białorusinów ani obszarników, ani mieszczaństwa, także robotników było niewiele – szacuje się, że ich liczba nie przekraczała 30 tys. i prawie wszyscy byli zatrudnieni w drobnych zakładach produkcyjnych i warsztatach rzemieślniczych. Bardzo nieliczną białoruską inteligencję tworzyli niemal wyłącznie prawosławni duchowni, nauczyciele oraz działacze związani z ruchem oświatowo-gospodarczym. Konsekwencją archaicznych stosunków ekonomicznych były również archaiczne stosunki społeczne, w tym bardzo silne podziały stanowe<sup>6</sup>.

Wejście w skład odrodzonego państwa polskiego, przy biernej na ogół postawie większości Białorusinów, nie zostało jednak przyjęte przez nich pozytywnie. Przede wszystkim obawiano się zmian na gorsze; nastrój ten charakteryzował zresztą nie tylko mniejszość białoruską, ale w ogóle ludność chłopską byłego zaboru rosyjskiego. Stąd najbardziej świadoma część tej mniejszości poparła początkowo władzę bolszewicką<sup>7</sup>, ewentualnie była wy-

<sup>4</sup> Znajomość sytuacji mniejszości białoruskiej w II Rzeczypospolitej jest obecnie bardzo dobra. Główne zasługi w tej mierze należy przypisać białostockiemu ośrodkowi naukowemu, a zwłaszcza obu Profesorom Mironowiczom; zob. też. E. Mironowicz, *Białoruska mniejszość narodowa w II Rzeczypospolitej w historiografii polskiej*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 1995, nr 2 (4), s. 176–180.

<sup>5</sup> *Historia Polski...*, s. 489.

<sup>6</sup> J. Tomaszewski, *Ojczyzna...*, s. 79–82.

<sup>7</sup> Wpływy bolszewickie były duże. Już w styczniu 1919 r. bolszewicy proklamowali powstanie Białoruskiej Republiki Rad, która miała obejmować gubernie: smoleńską, mińską, mohylewską, witebską, grodzieńską i w części wileńską. Przetrwała niecałe dwa miesiące, zastąpiła ją powołana w to miejsce Litewsko-Białoruska Republika Rad ze stolicą w Mińsku. Ta z kolei została zlikwidowana przez letnią ofensywę 1919 r. Józefa Piłsudskiego, który do końca sierpnia zajął całe jej terytorium. Reaktywowana przez bolszewików w lipcu 1920 r. była jedną z czterech republik, które utworzyły ZSRR. Z jej terytorium przenikały na tereny II RP grupy agitacyjno-dywersyjne, prowadzące także działalność bandycką. Zob. O. Łatyszczek, E. Mironowicz, *Historia Białorusi od połowy XVIII do końca XX wieku*, Białystok 2002, s. 139–141; 149–166.

razicielką dążeń narodowyzwoleńczych, które uosabiała istniejąca w latach 1918–1920 efemeryczna Białoruska Republika Ludowa<sup>8</sup>. Część Białorusinów wiązała swoje polityczne, społeczne i ekonomiczne nadzieje na polepszenie sytuacji z odradzającym się państwem polskim, a zwłaszcza z federacyjnymi planami Józefa Piłsudskiego. Późniejsze wydarzenia przyniosły w tym względzie same rozczarowania. W rezultacie przez całe dwudziestolecie międzywojenne elity białoruskie, a w ślad za nimi coraz bardziej uświadomione społeczeństwo miało się między lojalnością wobec Polski, białoruskim nacjonalizmem i filozofizmem. Podkreślić przy tym trzeba, że polityka narodowościowa władz polskich, zwłaszcza na kresach wschodnich Rzeczypospolitej, zniechęcała do jakiegokolwiek współpracy, a niechęć do państwa polskiego pogłębiały antagonizmy: ekonomiczny (brak reformy rolnej korzystnej dla miejscowej ludności) i społeczny (osadnictwo wojskowe).

Białorusini mieli więc w Rzeczypospolitej trudną sytuację. W początkach istnienia państwa charakteryzowała ich bardzo niska świadomość narodowa, niski status społeczno-ekonomiczny oraz wspomniany już wysoki poziom analfabetyzmu. To właśnie skłaniało niemal wszystkie ekipy rządzące do lekceważenia aspiracji narodowościowych ludności białoruskiej i przekonania, że stosunkowo łatwo będzie można przeprowadzić tu proces polonizacji. Na niezbyt przychylną politykę władz centralnych nakładała się wyjątkowa arogancja i brutalność administracji lokalnej, która skutecznie sabotowała niewielkie nawet próby załagodzenia sytuacji podejmowane czasami w Warszawie.

W latach 20., po uregulowaniu sytuacji międzynarodowej, ze względu na którą starano się przynajmniej formalnie zagwarantować mniejszościom szereg praw<sup>9</sup> i po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej, nastąpiło dość wyraźne odejście od polityki kompromisu i przyjęcie wobec mniejszości koncepcji Narodowej Demokracji. Podpisanie paktu lanckorońskiego i objęcie władzy przez rząd Wincentego Witosa w 1923 r. doprowadziło do zdecydowanego wzrostu napięcia na Kresach; na terenach zamieszkiwanych przez ludność białoruską zupełnie swobodnie operowały oddziały zza wschodniej granicy. Sytuacja na tym terenie, a zwłaszcza na obszarach zamieszkałych przez Ukraińców doprowadziła do powołania w 1924 r. Korpusu Ochrony Pogranicza oraz wprowadzenia jednoosobowego kierownictwa do walki ze zbrojnymi oddziałami na Kresach Wschodnich. Operacjami wojskowymi w województwach poleskim, białostockim, nowogródzkim i w okręgu wileńskim kierował

<sup>8</sup> Szerzej na ten temat zob. D. Michaluk, *Białoruska Republika Ludowa 1918–1920. U podstaw białoruskiej państwowości*, Toruń 2010; O. Łatyszonek, E. Mironowicz, *Historia Białorusi...*, s. 132–138.

<sup>9</sup> Szereg gwarancji w Konstytucji marcowej (Dz. U. z 1921 r., nr 44 poz. 267), ustawie z dnia 26 września 1922 r. o zasadach powszechnego samorządu wojewódzkiego, a w szczególności województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego (Dz. U. nr 90, poz. 829) i innych aktach prawnych.

gen. Edward Rydz-Śmigły, któremu podporządkowano całą administrację terytorialną oraz wszystkie jednostki wojskowe. Na stanowisko wojewody nowogródzkiego powołano gen. Mariana Żegotę-Januszajtisa.

Napięcie opadło dopiero po przejęciu rządów przez sanację – z jednej strony poprawiła się sytuacja gospodarcza, z drugiej polityka Stalina wobec własnej mniejszości białoruskiej wyraźnie zahamowała sympatie filosowickie po polskiej stronie granicy. Jednocześnie po przewrocie majowym część polityków związanych z Józefem Piłsudskim podjęła próbę rewizji dotychczasowej polityki państwa wobec mniejszości narodowych. W ramach tej polityki miano stosować asymilację państwową, tzn. przekonywać Białorusinów, że Rzeczpospolita jest także ich państwem. Wymagało to jednak wielu ustępstw. Program, jaki wówczas sformułowano, zawierał propozycję przeprowadzenia korzystnej dla tej ludności reformy rolnej, rozwój szkolnictwa białoruskiego i instytucji kulturalno-oświatowych oraz białorutenizację Cerkwi prawosławnej. Ostatecznie plan ten, wprowadzany w 1927 r., załamał się już w roku następnym, a w latach 30. symbolem polityki wobec tej mniejszości stał się wojewoda poleski Wacław Kostek-Biernacki, który odrzucił koncepcję współpracy. Po śmierci Piłsudskiego nurt konfrontacyjny wobec Białorusinów jeszcze się nasilił. Od 1936 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przyjęło program przyspieszonej asymilacji ludności białoruskiej – zakładał on praktycznie likwidację białoruskiego szkolnictwa i większości instytucji kulturalnych<sup>10</sup>.

Jeden z centralnych problemów stanowiła religia – prawosławie dla Białorusinów było głównym, a czasami nawet jedynym elementem narodowościowej identyfikacji<sup>11</sup>. Obok mniejszości żydowskiej byli oni najbardziej jednolitą grupą wyznaniową; prawosławie deklarowało 90% tej ludności, pozostali wyznawali katolicyzm. Grekokatolików praktycznie na tym terenie nie było – unicy w guberniach zachodnich w 1839 r. na mocy synodu w Połocku zostali zmuszeni do przejścia na prawosławie<sup>12</sup>. Z kolei katolicy po prześladowaniach, które nasilały się po powstaniach listopadowym i styczniowym, w myśl ukazu tolerancyjnego z 17 kwietnia 1905 r. odbudowali swój stan posiadania, a w ich szeregi przeszli ci unicy, którzy odstąpili od prawosławia<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> Zob. O. Łatyszczek, E. Mironowicz, *Historia Białorusi...*, s. 182-185. W sprawie szkolnictwa i oświaty, zob. U. Wróblewska, *Polityka oświatowa państwa polskiego wobec mniejszości narodowych, grup etnicznych i wyznaniowych zamieszkujących Kresy Wschodnie w II RP*, „Nauka Polska” 2011, nr 2, s. 109-124.

<sup>11</sup> Zob. P. Derdej, *Kościół, cerkiew, synagoga*, „Dwudziestolecie Międzywojenne”, t. 16, Warszawa 2013, s. 73.

<sup>12</sup> Zob. W. Osadcezy, *Święta Ruś. Rozwój i oddziaływanie idei prawosławia w Galicji*, Lublin 2007, s. 351-355.

<sup>13</sup> W samej guberni grodzieńskiej prawie 5 tys. prawosławnych przeszło na katolicyzm. Zob. J. Skarbek, *Kościół rzymskokatolicki na Białorusi i Litwie w XIX i początkach XX stulecia*, [w:] *Kościół katolicki na Litwie i Białorusi w XIX i XX w.*, „Symposium – Periodyk Naukowy” 1999, R. III, nr 1 (4), s. 23-27; szeroko na ten temat: M. Radwan, *Polityka rosyjska wobec kościoła katolickiego na Litwie i Białorusi (po roku 1863)*, [w:] *ibidem*, s. 31-62.



Z tego też względu okres dwudziestolecia międzywojennego dla Cerkwi Prawosławnej działającej na obszarze odrodzonego państwa polskiego był z pewnością czasem niezwykle trudnym: konsolidacji rozproszonych struktur, starań o autokefalię, dążeń do prawnego unormowania stosunków z państwem i niezwykle dotkliwego problemu rewindykacji majątków. Szczególnie interesujące z punktu widzenia historyka prawa są okoliczności związane z pracami nad regulacją statusu prawnego Kościoła prawosławnego w Polsce. Wydarzenia te stały się przedmiotem wielu dzieł, monografii, artykułów i drobniejszych przyczynków naukowych<sup>14</sup>. Spośród licznej bibliografii wyróżnia się monografia Witolda Kołbuka, który w ciekawy sposób i pięknym językiem przedstawia szersze tło starań o autokefalię oraz o prawną regulację prawosławia w Polsce<sup>15</sup>. Autor wylicza też przyczyny, które spowodowały że status prawny Cerkwi w Polsce został uregulowany dopiero po 16 latach. Znana publikacja Krzysztofa Krasowskiego z kolei odtwarza przebieg rządowej dyskusji w tej sprawie na podstawie materiałów archiwalnych<sup>16</sup>. Cennych informacji dostarcza też monografia Mirosławy Papierzyńskiej-Turek<sup>17</sup>.

Powtarzanie dokładnie już zbadanych i opisanych zdarzeń należy uznać za zbędne. Uzasadniona wydaje się jednak głębsza egzegeza przepisów podstawowego w zakresie omawianych kwestii dekretu z 18 listopada 1938 r. o stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (PAKP), zwłaszcza że wobec szybkiego wybuchu kolejnej wojny akt ten nie stał się wówczas przedmiotem szerszej analizy prawnej.

Na wstępie rozważań należy wspomnieć o pozostałych aktach prawnych z okresu II Rzeczypospolitej odnoszących się do Cerkwi Prawosławnej. Zgodnie z brzmieniem art. 115 konstytucji marcowej<sup>18</sup> stosunek państwa do kościołów i wyznań miał być ustalony w drodze ustawowej po porozumieniu się z ich prawnymi reprezentacjami. W wykonaniu tego postanowienia Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w dniu 30 stycznia 1922 r. wydał tymczasowe przepisy o stosunku Rządu do Kościoła Prawosławnego w Polsce<sup>19</sup>. Pierwszy więc akt regulujący status prawny Cerkwi nie był ustawą – pomimo dyspozycji konstytucyjnej – lecz jedynie rozporządzeniem

<sup>14</sup> Zob. m.in.: A. Mironowicz, *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Białystok 2005; J. Woliński, *Polska i Kościół Prawosławny. Zarys historyczny*, Lwów 1956; U.A. Pawluczuk, *Życie monastyczne w II Rzeczypospolitej*, Białystok 2007; H.E. Wyczawski, *Cerkiew prawosławna w II Rzeczypospolitej*, [w:] Z. Zieliński, S. Wilk (red.), *Kościół w II Rzeczypospolitej*, Lublin 1981, s. 165–174; P. Borecki, *Sytuacja prawna Kościoła Prawosławnego w II Rzeczypospolitej*, Elpis 2006, z. 13–14, s. 93–108.

<sup>15</sup> W. Kołbuk, *Cerkiew prawosławna w Polsce międzywojennej*, Lublin 2013.

<sup>16</sup> K. Krasowski, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej. Studium historycznoprawne*, Warszawa – Poznań 1988, s. 159–178.

<sup>17</sup> M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918–1939*, Warszawa 1989.

<sup>18</sup> Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. nr 44, poz. 267).

<sup>19</sup> M. P. nr 38, poz. 20.

ministerialnym. Wbrew nazwie „tymczasowe przepisy” stały się podstawą stosunków między państwem a Kościołem Prawosławnym przez niemal cały okres dwudziestolecia międzywojennego. Dopiero u schyłku II Rzeczypospolitej w drodze czterech aktów prawnych uregulowano kwestie stosunków zewnętrznych i wewnętrznych Cerkwi<sup>20</sup>. Podstawowe znaczenie miał dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 18 listopada 1938 r. o stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego<sup>21</sup>. Następnie w drodze rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 grudnia 1938 r. uznano Statut Wewnętrzny Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego<sup>22</sup>. W kolejnym roku zatwierdzenia Statutu Konsystorza Św. Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego dokonał Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w drodze zarządzenia<sup>23</sup>. Na koniec króciutką ustawą z dnia 23 czerwca 1939 r. uregulowano najbardziej nabrzmiały problem majątków Kościoła prawosławnego<sup>24</sup>.

Jak wcześniej wspomniano, pierwszoplanowe znaczenie w relacjach między Cerkwią a państwem polskim miał dekret z 18 listopada 1938 r.<sup>25</sup> Znacząca jest już sama forma regulacji stosunków między państwem a Kościołem Prawosławnym w Polsce. Dokonano tego nie w drodze ustawy, lecz prezydenckiego dekretu, obawiając się dyskusji parlamentarnej, która łatwo mogła przenieść się na forum publiczne<sup>26</sup>.

Dekret z 1938 r. ściśle podporządkowywał Kościół Prawosławny państwu<sup>27</sup>. Realizacji tego celu przyświecały wcześniejsze wysiłki rządu na rzecz oderwania Cerkwi od wpływów patriarchatu moskiewskiego, uwieńczone w 1925 r. ogłoszeniem autokefalii<sup>28</sup>. Ta autokefaliczność Kościoła prawosław-

<sup>20</sup> Na temat stosunków wewnętrznych i zewnętrznych w Kościele Prawosławnym zob. W. Mossakowski, *Ugruntowanie autokefalii prawosławia w Polsce współczesnej*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2012, t. XI, s. 113.

<sup>21</sup> Dz. U. nr 88, poz. 597.

<sup>22</sup> Dz. U. nr 103, poz. 679.

<sup>23</sup> Zarządzenie MWRiOP z dnia 6 maja 1939 r. (M. P. nr 136, poz. 319).

<sup>24</sup> Ustawa o uregulowaniu stanu prawnego majątków Kościoła Prawosławnego (Dz. U. nr 57, poz. 370) składała się zaledwie 9 artykułów. Sytuacja prawna majątku Cerkwi została szczegółowo przedstawiona w monografii W. Bendzy, *Regulacja kościelnych spraw majątkowych na przykładzie Kościoła prawosławnego w Polsce*, Warszawa 2009 (zob. zwłaszcza s. 37–41).

<sup>25</sup> Por. M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją...*, s. 167.

<sup>26</sup> K. Krasowski, op. cit., s. 163, 173–174, s. 324–325.

<sup>27</sup> Por. M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją...*, s. 177; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w Polsce*, Białystok 2006, s. 551.

<sup>28</sup> Zagadnieniu temu poświęcona została m.in. monografia M. Bendzy, *Droga kościoła prawosławnego w Polsce do autokefalii* (Białystok 2006) oraz praca zbiorowa: *Autokefalie kościoła prawosławnego w Polsce* (red. A. Mironowicz, U. Pawluczuk, P. Chomik, Białystok 2006), a w szczególności zamieszczone tam artykuły: A. Borkowskiego, *Pertraktacje rządu polskiego z patriarchatem ekumenicznym w sprawie przyznania autokefalii Kościołowi prawosławnemu w Polsce w latach 1920–1923* (s. 123–138) i M. Papierzyńskiej-Turek, *Historyczne uwarunkowania ogłoszenia autokefalii Kościoła prawosławnego w Polsce w 1925 r.* (s. 151–164). Warto też zwrócić uwagę na monografię z okresu międzywojennego J.S. Langroda, *O autokefalji prawosławnej w Polsce. Studium z zakresu polskiej polityki i administracji wyznaniowej*, Warszawa 1931 – jak wskazuje sam autor, napisaną „w chwili, w której wazą się losy prawosławia na ziemiach polskich” (ibidem, s. 5).

nego w Polsce została wyraźnie podkreślona w dekreście. Już w pierwszym artykule wskazano, że Cerkiew jest niezależna od jakiegokolwiek pozakrajowej władzy duchownej lub świeckiej. Zachowywała ona łączność z Powszechnym Wschodnim Kościołem Prawosławnym, ale jedynie w sprawach dogmatycznych i kanonicznych.

Dekret statuował zasadę prymatu ustawodawstwa państwowego, które miało pierwszeństwo przed regulacjami kościelnymi. Zadeklarowana „całkowita wolność rządzenia się”, z jakiej miała korzystać Cerkiew „w swym życiu wewnętrznym”, ograniczona została ramami prawodawstwa państwowego<sup>29</sup>. Sam jednak dekret wprowadzał tak daleko idące ograniczenia w życiu wewnętrznym Kościoła prawosławnego, że z trudem można mówić o jego samorządności. Ponadto wszelkie przepisy kościelne musiały pozostawać w zgodzie z ustawodawstwem państwowym.

Dekret zawierał liczne przepisy, których celem było zapewnienie wierności i lojalności duchowieństwa prawosławnego wobec państwa. Po pierwsze, wyrażał to obowiązek składania przysięgi na wierność państwu nałożony na metropolitę, biskupów oraz członków konsystorza. Metropolita oraz każdy z biskupów miał uroczystie przyrzekać, że „jako wierny i posłuszny syn Rzeczypospolitej, z pełną lojalnością szanować będę Jej Władzę”<sup>30</sup>. Podobnie członkowie konsystorza przysięgali, że jako wierni i posłuszni obywatele Rzeczypospolitej obowiązki swe spełniać będą sumiennie i zgodnie z ustawami państwa polskiego, bacząc pilnie na jego dobro<sup>31</sup>. Po drugie, święcenia duchowne mogły otrzymać jedynie osoby, które ukończyły polskie szkoły: Państwowe Prawosławne Liceum Teologiczne lub Uniwersytet Józefa Piłsudskiego, uzyskując tytuł magistra teologii prawosławnej<sup>32</sup>. Biskupem diecezjalnym bądź wikariuszem mógł zostać jedynie absolwent wyższych studiów teologicznych ukończonych w Polsce<sup>33</sup>. Po trzecie, urzędy kościelne, stanowiska i mandaty w Polskim Autokefalicznym Kościele Prawosławnym mogli piastować jedynie polscy obywatele<sup>34</sup>; dotyczyło to także członków i nowicjuszy zgromadzeń klasztornych<sup>35</sup>. Po czwarte, przewidziano sankcje za działalność szkodliwą dla państwa polskie-

<sup>29</sup> Art. 1 ust. 2 dekretu.

<sup>30</sup> Załącznik do dekretu.

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> Art. 40 ust. 2 dekretu. Uniwersytet Warszawski od 1935 r. nosił imię Józefa Piłsudskiego, zob. dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 sierpnia 1935 r. o nadaniu Uniwersytetowi Warszawskiemu nazwy: „Uniwersytet Józefa Piłsudskiego w Warszawie” (Dz. U. nr 66, poz. 412).

<sup>33</sup> Zwolnienie z tych warunków mogło nastąpić jedynie za zgodą MWRiOP.

<sup>34</sup> Art. 48 dekretu. Osoby, które nie miały obywatelstwa polskiego, mogły być wyjątkowo dopuszczone do wskazanych wyżej godności jedynie za zezwoleniem MWRiOP.

<sup>35</sup> Osoby zakonne i odbywające nowicjat, które w chwili wejścia w życie dekretu nie posiadały obywatelstwa polskiego, mogły nadal pozostać zakonnikami i składać śluby zakonne pod warunkiem uzyskania na to przez właściwego biskupa zgody Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w terminie jednego roku od dnia wejścia w życie dekretu (art. 81).



go – w razie ujawnienia takiej działalności duchownego świeckiego lub zakonnego władze mogły żądać do biskupa diecezjalnego wydania odpowiednich zarządzeń lub usunięcia danej osoby z zajmowanego stanowiska<sup>36</sup>.

Dekret stanowił narzędzie polonizacji Cerkwi i oderwania jej od wpływów innych narodowości. Przewidziano wyraźnie, że językiem urzędowym władz i urzędów kościelnych jest język polski. Jedynie w stosunku do osób i instytucji zwracających się do władz i urzędów kościelnych w innym języku władze te i urzędy mogły posługiwać się językiem petenta. Czasopisma stanowiące organy urzędowe Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego mogły być wydawane wyłącznie w języku polskim. Spowodowało to likwidację prasy prawosławnej wydawanej w innych językach<sup>37</sup>. Duchowni Kościoła prawosławnego zostali zobowiązani do odmawiania podczas nabożeństw modlitwy za pomyślność Rzeczypospolitej i prezydenta, a w dni świąt państwowych mieli odprawiać uroczyste nabożeństwa z modłami w intencji państwa, prezydenta, rządu i wojska, zakończone odśpiewaniem hymnu modlitewnego „Boże coś Polskę”.

Podstawowym organem realizującym politykę państwa wobec Cerkwi był Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP). Mniej liczne kompetencje przysługiwały rządowi, a najwęższy zakres uprawnień w tej materii posiadał sam wydający dekret prezydent. Pomimo że w systemie konstytucji kwietniowej to w rękach prezydenta skupiała się najwyższa władza państwowa, kwestię stosunków między państwem a Kościołem Prawosławnym uznano za drugorzędną i realizację polityki państwa wobec Cerkwi powierzono ministrowi. Prezydent zachował natomiast istotny wpływ na obsadę najważniejszego stanowiska w Kościele Prawosławnym.

Każda ważniejsza decyzja podejmowana w sprawach organizacyjnych i personalnych wymagała zgody władz, najczęściej w osobie MWRiOP lub wojewody. Zgody ministra wymagał m.in. wybór zastępcy metropolity, zmiana liczby diecezji i ich granic, włączenie do PAKP innej organizacji kościelnej lub religijnej o własnym ustroju wewnętrznym, zawarcie ustrojowego związku z taką organizacją oraz utworzenie nowego obrządku w PAKP, zmiany na stanowiskach biskupich, zmiany siedzib biskupich (diecezjalnych i wikarialnych), zwolnienie biskupa diecezjalnego i wikariusza od obowiązku ukończenia wyższych studiów teologicznych w Polsce, zwolnienie osoby przyjmującej święcenia duchowne z obowiązku spełnienia przewidzianych w dekrete warunków, tworzenie dekanatów i parafii, ustalanie ich granic oraz siedzib proboszczów, tworzenie kościelnych stanowisk duchownych i świeckich, two-

---

<sup>36</sup> Z odpowiednim żądaniem do biskupa mógł wystąpić wojewoda. Biskup mógł natomiast odwołać się do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, który po porozumieniu z Metropolitą rozstrzygał sprawę ostatecznie. Jego decyzja miała zostać wykonana w ciągu dwóch tygodni.

<sup>37</sup> M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją...*, s. 174.

rzenie nowych klasztorów, przyjmowanie do zgromadzeń klasztornych osób, które odbyły nowicjat lub złożyły śluby zakonne za granicą, zbycie i obciążenie oraz zamiana majątku nieruchomości PAKP, naruszenie Funduszu PAKP.

Ponadto szereg przepisów dekretu wymagał w sprawach wewnętrzkościelnych porozumienia się z MWRiOP. Przydzielenie biskupów wikariuszy następowało w porozumieniu z ministrem, podobnie wyznaczenie biskupa zastępującego biskupa diecezjalnego. Wydanie statutu bractwa działającego na podstawie przepisów o stowarzyszeniach również wymagało porozumienia z ministrem<sup>38</sup>. Ponadto zatwierdzał on statut konsystorza – jak wcześniej wspomniano – nastąpiło to w drodze zarządzenia z dnia 6 maja 1939 r.

W odniesieniu do służby duszpasterskiej w wojsku analogiczne uprawnienia przyznane zostały Ministrowi Spraw Wojskowych. Minister ten powoływał wojskowego biskupa prawosławnego<sup>39</sup>, jego zastępcę – protoprezbitera, dziekanów i kapelanów wojskowych oraz ich zastępców<sup>40</sup>. Do jego kompetencji należało też wydanie przepisów określających organizację i sposób pełnienia wojskowej służby duszpasterskiej.

Od władz państwowych uzależnione były najważniejsze kwestie w Kościele prawosławnym: zwołanie Soboru Generalnego czy obsada stanowiska metropolity. Zwołania Soboru Generalnego dokonywał metropolita, ale dopiero po porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i na podstawie orędzia prezydenta Rzeczypospolitej. Okólnik ministra w sprawie ogólnych wytycznych polityki wyznaniowej, zawierający wewnętrzną instrukcję do niektórych artykułów dekretu, przewidywał jednak zwoływanie jedynie wyjątkowo Soboru Generalnego i tylko wówczas, gdy rząd będzie miał pewność co do jego przebiegu<sup>41</sup>. Na posiedzeniu Soboru Generalnego mogli być obecni przedstawiciele rządu, którym służyło prawo zabierania głosu poza kolejnością mówców, składania oświadczeń i wniosków. Nie brali oni jednak udziału w głosowaniu. W analogiczny sposób następowało zwołanie Soboru Elekcyjnego, którego zadaniem był wybór metropolity. Z oczywistych względów sobór ten zwoływał nie metropolita, lecz jego zastępca. Musiał jednak w tej sprawie porozumieć się z MWRiOP, a działać mógł jedynie na podstawie orędzia prezydenta.

<sup>38</sup> Dekret przewidywał, że w parafiach mogły być zakładane bractwa, ich działalność jednak ograniczona była przez restrykcyjne przepisy o stowarzyszeniach (art. 47 dekretu). W obawie przed możliwością przekształcenia się bractw w organizacje o charakterze politycznym minister polecił wojewodom, by uzgadniali z ministerstwem wszelkie swoje posunięcia odnoszące się do bractw prawosławnych (M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją...*, s. 171). Bractwom poświęcona została monografia A. Mironowicza, *Bractwa cerkiewne w Rzeczypospolitej*, Białystok 2003.

<sup>39</sup> Dokonywał tego w porozumieniu z metropolitą (art. 65 ust. 1 dekretu).

<sup>40</sup> Protoprezbitera oraz dziekanów i kapelanów wojskowych i ich zastępców Minister Spraw Wojskowych mianował na wniosek wojskowego biskupa prawosławnego (art. 68 dekretu).

<sup>41</sup> M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją...*, s. 169. Okólnik MWRiOP z dnia 21 grudnia 1938 r. w sprawie ogólnych wytycznych polityki wyznaniowej.

Rząd miał prawo złożyć sprzeciw co do wybranych przez specjalne Zebranie Przedelekcyjne kandydatów na metropolitę. Sprzeciw ten uzasadniały mgliście sformułowane w dekrete „względy państwowe”<sup>42</sup>, co pozwalało w szerokim zakresie na ingerencję w kandydatury na przyszłego metropolitę. W odniesieniu do każdego kandydata należało się upewnić u MWRiOP, czy rząd nie wnosi sprzeciwu co do jego osoby. Nowo wybrany metropolita był przedstawiany prezydentowi Rzeczypospolitej – jak stwierdzał dekret – „w celu uzyskania Jego uznania”<sup>43</sup>. Wydawać by się mogło, że uznanie prezydenta było aktem czysto honorowym, nie rodzącym żadnych skutków prawnych. Pogląd taki nie jest jednak słuszny, jeśli weźmiemy pod uwagę, że zgodnie z dekretem „Uznany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Metropolita składa na Jego ręce przysięgę [...] i otrzymuje dekret upoważniający do objęcia stanowiska”<sup>44</sup>. Powiązано więc ściśle uznanie prezydenta z możliwością objęcia stanowiska, nie wystarczał w tym celu wybór przez sobór i brak sprzeciwu rządu co do kandydata. Takie uprawnienia prezydenta dobitnie potwierdzają późniejsze wydarzenia, a w szczególności cofnięcie przez niego w 1948 r. uznania, udzielonego metropolicie Dionizemu Waledyńskiemu<sup>45</sup>.

Analogicznie do wyboru metropolity następował wybór biskupów. Ustawa wyróżniała dwojakiego rodzaju stanowiska biskupie: stojących na czele diecezji biskupów diecezjalnych oraz biskupów wikariuszy – przydzielanych tym pierwszym do pomocy. Na czele więc każdej diecezji stał biskup diecezjalny, za wyjątkiem diecezji warszawskiej, w której najwyższą władzę pełnił metropolita.

Biskupów diecezjalnych wybierał Sobór Biskupów spośród trzech kandydatów przedstawionych przez zebrania diecezjalne. Podobnie jak w przypadku wyboru metropolity, kandydatów na biskupów musiał zaakceptować rząd. Wybrany biskup składał przysięgę przed premierem w obecności metropolity i Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Dekret upoważniający do objęcia stanowiska otrzymywał z rąk Prezesa Rady Ministrów. Następnie metropolita przedstawiał nowego biskupa prezydentowi. Dekret nie nakładał na biskupa obowiązku uzyskania „uznania prezydenta”, odmiennie niż w przypadku metropolity. Za wystarczające uznano zapoznanie głowy państwa z osobami stojącymi na czele diecezji. Również wybór biskupów wikariuszy wymagał zgody rządu, wyrażonej przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. To właśnie minister odbierał od elekta przysięgę i wręczał mu dekret, upoważniając go do objęcia stanowiska.

<sup>42</sup> Art. 17 ust. 3 dekretu.

<sup>43</sup> Art. 19 dekretu.

<sup>44</sup> Ibidem.

<sup>45</sup> Zarządzenie Prezydenta z dnia 17 kwietnia 1948 r. w sprawie cofnięcia uznania udzielonego Dionizemu Waledyńskiemu jako metropolicie Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (M. P. nr 38, poz. 154).

W sprawach mniejszej wagi nad zgodnością działalności Cerkwi z polityką rządu czuwał wojewoda. W porozumieniu z nim ustalano termin zebrania diecezjalnego<sup>46</sup>. Powinien on też zostać z dwutygodniowym wyprzedzeniem zawiadomiony o planowanej przez metropolitę wizytacji diecezji lub wizytacji parafii i świątyń swej diecezji przez biskupa<sup>47</sup>. Uprawnienia wojewody dotyczyły jednak przede wszystkim spraw personalnych. Jego zgodę należało uzyskać m.in. na powołanie sekretarza konsystorza diecezjalnego. Jedynie w porozumieniu z wojewodą biskup mógł delegować zastępcę na stanowisko proboszcza<sup>48</sup>. O mianowaniu, przeniesieniu lub zwolnieniu diakona, poddiakona lub psalmisty biskup miał obowiązek zawiadomić właściwego wojewodę. Ponadto wojewoda mógł zażądać od biskupa zwolnienia ze względów państwowych diakonów, poddiakonów i psalmistów z zajmowanych przez nich stanowisk. Wojewoda uzyskał więc wpływ na obsadę nawet najniższych stanowisk w Kościele prawosławnym. Mógł również sprzeciwić się kandydaturze danej osoby na stanowisko przełożonego klasztoru, oczywiście motywując swoje stanowisko względami państwowymi. Sprzeciw, zgodnie z wyżej wspomnianym okólnikiem ministra, nie musiał być umotywowany<sup>49</sup>.

O każdej kandydaturze na stanowisko dziekana, proboszcza i wikariusza biskup miał obowiązek pisemnie zawiadomić właściwego wojewodę, który mógł założyć sprzeciw przeciw osobie kandydata ze względów państwowych. Dekret przewidywał też możliwość milczącego wyrażenia zgody. Jeżeli wojewoda w ciągu miesiąca od daty otrzymania zawiadomienia nie zgłosił sprzeciwu, biskup mógł dokonać nominacji bez dalszego oczekiwania na stanowisko wojewody. Postanowienie to miało ważny wymiar praktyczny. W dotychczasowych relacjach pomiędzy Cerkwią a administracją państwową niejednokrotnie zdarzały się sytuacje, że pisma i wnioski składane przez przedstawicieli duchowieństwa były pomijane milczeniem<sup>50</sup>. Szkoda, że analogicznych regulacji nie przewidywał dekret we wszystkich tych sytuacjach, w których czynności hierarchów prawosławnych uzależnione były od zgody władz państwowych.

Jeśli wojewoda złożył sprzeciw na kandydata przedstawionego przez biskupa, ten ostatni mógł wnieść odwołanie do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Minister miał obowiązek w ciągu sześciu tygodni rozstrzygnąć sprawę po zasięgnięciu opinii metropolity. Milczenie ministra w wyznaczonym terminie, podobnie jak w przypadku bezczynności wojewody,

<sup>46</sup> Art. 30 ust. 1 dekretu.

<sup>47</sup> Art. 39 ust. 1 i 2 dekretu.

<sup>48</sup> Art. 37 ust. 2 dekretu.

<sup>49</sup> M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją...*, s. 172.

<sup>50</sup> Przedłożony MWRiOP w 1926 r. przez władze cerkiewne projekt ustawy o położeniu prawnym Kościoła w państwie został pominięty milczeniem. Podobnie wystosowana do ministra w 1934 r. prośba metropolity Dionizego o powołanie biskupstwa małopolskiego pozostawiona została bez odpowiedzi (A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w Polsce*, Białystok 2006, s. 542 i 549).

pozwalalo biskupowi na dokonanie nominacji. Jeżeli jednak minister uznał sprzeciw wojewody za uzasadniony, biskupowi pozostawało jedynie przedstawienie nowego kandydata.

Wszystkie opisane wyżej regulacje stanowiły wyraz ścisłego podporządkowania państwu Kościoła prawosławnego. Jednocześnie na mocy dekretu państwo przyjmowało na siebie konkretne obowiązki finansowe wobec Cerkwi, polegające przede wszystkim na nakładach na szkolnictwo prawosławne oraz na przekazywaniu dotacji osobowych i rzeczowych.

W zakresie edukacji państwo zobowiązywało się utrzymywać Państwowe Prawosławne Liceum Teologiczne, Studium (Wydział) Teologii Prawosławnej Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie oraz internaty dla uczniów tego liceum i studentów wydziału teologii<sup>51</sup>. Jednocześnie władze państwowe utrzymywały kontrolę nad tymi jednostkami, uznanymi za jedyne dopuszczalne ośrodki kształcenia przyszłych duchownych prawosławnych<sup>52</sup>. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydawał Statut Państwowego Prawosławnego Liceum Teologicznego, ustalał program nauk i warunki przyjmowania uczniów<sup>53</sup>. Miał tego dokonywać w porozumieniu z metropolitą, który zasięgał opinii Soboru Biskupów, dekret nie pozostawiał jednak wątpliwości, że wyłączna kompetencja do wydania tych aktów należy do ministra. Co znamienne, w tej sprawie miał jedynie porozumieć się z hierarchą prawosławnym, a nie uzyskać jego zgodę. W gestii ministra leżało także powołanie dyrektora i wszystkich nauczycieli Państwowego Prawosławnego Liceum Teologicznego, a więc nie tylko tych uczących przedmiotów świeckich, ale także teologicznych<sup>54</sup>. Powyższe regulacje miały zagwarantować obejmowanie stanowisk duchownych jedynie przez osoby wychowane w duchu państwowości polskiej<sup>55</sup>. Państwo zobowiązywało się także do przeznaczenia odpowiedniego pomieszczenia na potrzeby internatu dla uczniów Prawosławnego Liceum Teologicznego. Miało też przyznawać stypendia dla wychowanków liceum i etaty dla personelu wychowawczego i administracyjnego. Ilość i wysokość stypendiów oraz liczba etatów i wysokość pensji zależała od uznania Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Dekret nie zawierał żadnych postanowień odnośnie do wpływu państwa na Studium Teologii Prawosławnej Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w War-

---

<sup>51</sup> Na temat szkolnictwa prawosławnego w II Rzeczypospolitej zob. więcej: A. Mironowicz, *Kościół prawosławny...*, s. 599–604.

<sup>52</sup> Art. 40 ust. 2 i art. 41 dekretu.

<sup>53</sup> Art. 42 ust. 1 dekretu.

<sup>54</sup> Nauczycieli przedmiotów świeckich minister powoływał po porozumieniu z właściwą władzą diecezjalną, w miarę możliwości spośród osób wyznania prawosławnego. Nauczycieli przedmiotów teologicznych wybierał natomiast spośród kandydatów posiadających kwalifikacje określone przepisami szkolnymi oraz misję kanoniczną udzieloną przez właściwego biskupa diecezjalnego (art. 42 ust. 2 dekretu).

<sup>55</sup> M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją...*, s. 173.



szawie. W myśl bowiem zasady autonomii szkoły wyższej, obsada stanowisk, regulacja spraw organizacyjnych, warunki przyjmowania na studia należały do kompetencji władz uczelni. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego był uprawniony jedynie do wydawania przepisów organizacyjnych regulujących ustrój wewnętrzny Państwowego Internatu dla Studentów Teologii Prawosławnej Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie<sup>56</sup>. Ponadto państwo było zobowiązane zapewnić dotacje na pokrycie niektórych wydatków związanych z działalnością Kościoła prawosławnego. Z jednej strony dekret przewidywał, że dotacje te mają być „odpowiednie do potrzeb” Cerkwi, z drugiej zaznaczał, że będą ustalane „w granicach kredytów przyznanych na ten cel w budżecie państwowym”. Założenia te często mogły stać ze sobą w jaskrawej sprzeczności. Dotyczący dotacji art. 64 dekretu jako jedyny nie wchodził w życie z dniem ogłoszenia, lecz po upływie ponad czteromiesięcznego *vacatio legis* – z dniem 1 kwietnia 1939 r.

Przyznawane Cerkwi dotacje miały być dwojakiego rodzaju: osobowe i rzeczowe. Dotacje osobowe obejmowały comiesięczne wynagrodzenia dla duchownych oraz pracowników instytucji prawosławnych. W przypadku 17 stanowisk wyraźnie kwotowo określono wysokość miesięcznego wynagrodzenia. Zróżnicowanie pomiędzy stanowiskami było znaczne: metropolita miał otrzymywać 1075 zł oraz 800 zł na utrzymanie domu metropolitalnego, biskupi diecezjalni 700 zł oraz 500 zł na utrzymanie domu biskupiego, proboszczowie ponad dziesięciokrotnie mniej, bo tylko 60 zł (bez żadnych dodatkowych kwot na utrzymanie domu parafialnego), a psalmiści zaledwie 15 zł.

Odnosząc wskazane wyżej kwoty do średnich wynagrodzeń w administracji rządowej, należy stwierdzić, że uposażenia wyższych hierarchów duchownych zostały określone na przyzwoitym poziomie. Metropolicie przyznano wynagrodzenie zbliżone do uposażenia sędziego Sądu Najwyższego (1100 zł), znajdujące się powyżej pensji pracownika administracji cywilnej IV stopnia (1000 zł)<sup>57</sup>. Honorarium biskupa plasowało się poniżej uposażenia sędziego sądu apelacyjnego (800 zł) i równało się pensji urzędnika państwowego V stopnia<sup>58</sup>. Wynagrodzenie proboszczów natomiast ocenić należy jako niskie – uposażenie zasadnicze pracownika administracji państwowej najniższego szczebla w 1939 r. wynosiło 100 zł, a posterunkowego policji 150 zł<sup>59</sup>. Ustalając wynagrodzenie niższych duchownych, wzięto zapewne pod uwagę zakres ich obowiązków oraz zakorzeniony zwyczaj miejscowej ludności materialnej opieki nad swoim duszpasterzem.

<sup>56</sup> Dekret przewidywał, że minister wydaje te przepisy w porozumieniu z Metropolita (art. 43). W odniesieniu do internatu dla uczniów Państwowego Prawosławnego Liceum Teologicznego minister jedynie zatwierdzał statut wydawany przez Metropolitę (art. 44 ust. 2).

<sup>57</sup> *Historia Polski w liczbach*, s. 425.

<sup>58</sup> *Ibidem*.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 425–426.

Odpowiednie dotacje roczne miały być przyznawane na zebrania diecezjalne, chór metropolitalny i chóry diecezjalne. Sposób wypłacania dotacji na wydatki osobowe miał ustalić Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Państwo przyjęło na siebie także obowiązek wypłaty emerytur dla duchowieństwa. Kwestie zaopatrzenia emerytalnego duchowieństwa prawosławnego oraz pozostałych po nim wdów i sierot miało uregulować rozporządzenie Rady Ministrów.

W odróżnieniu od konkretnie uregulowanych, szczegółowo wymienionych dotacji osobowych, dotacje rzeczowe zostały ujęte bardzo ogólnie. Dawało to możliwość określenia ich kwoty w dowolnej wysokości, w zależności od możliwości finansowych państwa oraz celów aktualnej polityki rządu. Dotacje rzeczowe obejmowały trzy kategorie świadczeń: wydatki rzeczowo-administracyjne instytucji kościelnych, zasiłki i stypendia, wydatki budowlane. Było to wyliczenie enumeratywne.

Dekret z 1938 r. realizował postulaty materialne Cerkwi w znacznie większym stopniu niż dotychczasowa regulacja. Na mocy tymczasowych przepisów państwo zobowiązywało się jedynie do wypłacania poborów biskupom<sup>60</sup> i konsystorzom w wysokości ustalonej w budżecie państwowym, a więc w wysokości zmiennej, niepewnej i całkowicie uzależnionej od woli władz. Dekret zaś nie tylko przyznawał uposażenia dla osób zajmujących wszystkie stanowiska duchowne w stałej wysokości, ale również deklarował środki na inne wydatki osobowe, dotacje rzeczowe oraz nakłady na szkolnictwo.

Nie ulega wątpliwości, że dekret z 1938 r. poddawał Kościół prawosławny w Polsce pod silny nadzór ze strony państwa. Władze państwowe uzyskały wpływ na obsadzanie wszystkich stanowisk duchownych, nawet tych najniższych – chociażby proboszczów, a nawet wikariuszy czy psalmistów. Nadzór dotyczył nie tylko osób powołanych lub kandydujących na dane stanowisko. Władze wymagały od duchownych ukończenia polskich szkół lub zwalniały z obowiązku uzyskania takiego wykształcenia. Wszystkie stanowiska w Kościele prawosławnym, zarówno duchowne, jak i świeckie, mogły być tworzone wyłącznie za uprzednią zgodą Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Ingerencja władz oczywiście nie mogła dotyczyć zasad wiary, ale obejmowała większość kwestii personalnych i organizacyjnych w Cerkwi prawosławnej. Duża szczegółowość przyjętych rozwiązań dawała jednak mniejsze pole do swobodnej, dowolnej interpretacji przepisów przez organy administracji – jak to się zdarzało na gruncie tymczasowych przepisów<sup>61</sup>. Z drugiej strony wymóg uzyskiwania zgody władz na większość rozstrzygnięć organizacyjno-personalnych mógł sparaliżować działalność PAKP w sytuacji braku odpowiedzi ze strony właściwych organów państwowych.

<sup>60</sup> Dotyczyło to jedynie biskupów diecezjalnych. W tymczasowych przepisach wyraźnie wskazano, że biskupi-wikariusze nie otrzymują uposażenia ze Skarbu Państwa (ust. 10).

<sup>61</sup> Por. W. Kołbuk, *op. cit.*, s. 55.

Dekret z 1938 r. spotkał się z różnorodnym przyjęciem. Zdarzały się głosy niezwykle krytyczne<sup>62</sup>, chociaż wydaje się, że zarówno strona rządowa, jak i Cerkiew uważały dokument za zaspokajający ówczesne interesy obu stron<sup>63</sup>. Z jednej strony rządowi udało się ściśle podporządkować Kościół prawosławny państwu, z drugiej strony dekret kończył okres prowizoryczności w regulacji wzajemnych stosunków, dawał więc Cerkwi względną stabilizację i podstawy do dalszego rozwoju przy pomocy finansowej państwa.

Współcześnie hierarchowie prawosławni jednoznacznie krytykują postanowienia dekretu z 1938 r. Metropolita Sawa (Hrycuniak) ocenił go jako akt dyskryminujący Cerkiew i podkreślił, że „tę dyskryminację Kościoła Prawosławny odczuwał w każdej dziedzinie swojej działalności”<sup>64</sup>. Podobne głosy wyrażają przedstawiciele nauki. Paweł Borecki stwierdza, że żaden inny akt prawny dotyczący stosunku państwa do wyznań nie ograniczał tak drastycznie wewnętrznej niezależności i autonomii Kościoła, jak postanowienia dekretu z 18 listopada 1938 r.: „Formalnie miał on charakter bardziej represyjny niż osławiony dekret z 10 lutego 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych”<sup>65</sup>. Antoni Mironowicz zaś konstatuje, iż „Kościół prawosławny został maksymalnie podporządkowany państwu i jego polityce”<sup>66</sup>.

Zupełnie odmienne spojrzenie przedstawił W. Kołbuk. W jego ocenie spod regulacji ściśle wiążących Kościół prawosławny z państwem wyraźnie przebija „dążenie do usamodzielnienia się Cerkwi prawosławnej w Polsce poprzez jej wsparcie autorytetem władzy państwowej”, a w dalszej perspektywie uzyskanie całkowitej samorządności<sup>67</sup>. Silny nadzór państwa miał być jedynie tymczasowy i z upływem lat ulegać stopniowemu zmniejszeniu. Jak pokazały jednak losy poprzedniej regulacji, rozwiązania „tymczasowe” z nazwy mogą obowiązywać wyjątkowo długo – w praktyce prowizoryczne rozstrzygnięcia nierzadko okazują się najbardziej trwałe.

<sup>62</sup> M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją...*, s. 175.

<sup>63</sup> *Ibidem*.

<sup>64</sup> Ks. Metropolita Sawa (Hrycuniak), *Historia Kościoła Prawosławnego w Polsce w okresie międzywojennym. Wprowadzenie*, Elpis 2006, z. 13–14, s. 11.

<sup>65</sup> P. Borecki, *op. cit.*, s. 105.

<sup>66</sup> A. Mironowicz, *Kościół prawosławny...*, 552.

<sup>67</sup> W. Kołbuk, *op. cit.*, s. 59.

## Summary

### ***Belarusian minority and its Church at the end of the Second Polish Republic***

Key words: Belarusian minority, Orthodoxy, Orthodox Church in the Second Polish Republic, Polish Autocephalous Orthodox Church, relations between the state and the Orthodox Church.

The article concerns the issue of the situation of the Belarusian minority on the Polish territories in recent years before the outbreak of World War II. The authors devoted special attention to the legal regulation of relations between the state and the Orthodox Church, to which membership declared about 90% of Belarusians. Only at the end of the Second Republic government managed to shape the legal frames of this relations in the act of a statutory framework – under the President's Decree of 18 November 1938. This act strictly subordinated the Church to the state. The state obtained the impact on staffing all positions in Orthodox Church – the choice of Metropolitan, pastor or even psalmist. State interference reached even the issue of education of the clergy. However, in this decree the State assumed the financial obligations to the Church, consisting expenditure on Orthodox education and subventions on salaries for the clergy and employees of the Orthodox institutions.